

# Sztandar LUDU

Cena 15 gr.

WYDAWCA  
NIEDZIELA, 30 STYCZNIA 1951 R.  
ROK VII Nr 14 (2014)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

## Naród koreański sam powinien decydować o swoim losie

Stanowisko delegata polskiego w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK, (PAP). — Dnia 11 stycznia zebrała się Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Na porządku dziennym Komisji znajduje się w dalszym ciągu skarga amerykańska przeciwko Chinom w sprawie Korei.

Na początku posiedzenia delegat amerykański Pearson w imieniu tzw. „grupy trzech” odczytał „sprawozdanie uzupełniające”, w którym — jego zdaniem — przedstawione zostały „podstawowe zasady” rozwiązania kwestii koreańskiej.

Sprawozdanie to przedstawia w najgłębszej formie „zasady”, które — jak twierdzi autorzy sprawozdania — mają na celu urezeczywistnienie „etapami” programu położenia kresu działaniu wojennemu w Korei i utworzenie zjednoczonej Korei. Sprawa wozdania odrzucenia nadal propozycji w sprawie najchłodniejszego wycofania wszystkich wojsk cudzoziemskich z Korei, co istotnie położono w kres agresji amerykańskiej przeciwko Korei i Chinom i utworzono by drogę do pokojowego rozwiązania problemu Korei i innych problemów Dalekiego Wschodu.

Wobec wystąpienia Pearsona na posiedzeniu Komisji omawiano wyjątkowo propozycje zawarte w „sprawozdaniu uzupełniającym”.

Przedstawiciel Hindustani Rau, popierając omawiane propozycje, oświadczył, że zdaniem jego delegacji, sprawa wyspy Taiwan, o której mowa w propozycjach, powinna być rozstrzygnięta jedynie w duchu deklaracji Kajskiej i Poczdamskiej.

Przedstawiciel W. Brytanii Ibb poparł całkowicie zasady „uzupełniającego sprawozdania” grupy trzech i groził, że jeśli rząd Chińskiej Republiki Ludowej nie zgodzi się na przyjęcie tych „zasad” — Anglia będzie kontynuowała agresję w Korei.

Delegat Stanów Zjednoczonych Austin, deklarując poparcie sprawozdania „grupy trzech” również groził, że Stany Zjednoczone będą kontynuowały agresję przeciw Koreańskiej Republice Ludowej — Demokratycznej, jeżeli sprawozdanie zostanie odrzucone.

Po przedmówieniach przedstawicielej Izraela i Turcji, którzy poparli całkowicie propozycje „grupy trzech”, przemawiał delegat Związku Radzieckiego Malik, krytykując propozycje „grupy trzech”.

Z kolei po krótkim oświadczeniu delegata chińskiego, który poparł zasady proponowane przez „grupe trzech” zabrał głos przedstawiciel Polski dr Suchy. Poddał on krytyce sprawozdanie „grupy trzech” i podkreślił, że zawarte tam propozycje

nie nowego nie zawierają. Podobnie jak wszystkie poprzednie propozycje mają one na celu danie czasu wojskom Mac Artura, by mógł on następnie z nową siłą kontynuować agresywne działania USA. Dr Suchy zwrócił również uwagę na ultimatywny charakter omawianych propozycji i oświadczył, że przedstawiciel USA, W. Brytanii i Francji, „Grupa trzech” — stwierdził delegat Polski — nie wzięła pod uwagę zasadniczych przesłanek, na których powinno opierać się pokojowe uregulowanie konfliktu w Korei, tj. konieczności wycofania wojsk obcych z Korei i uznania w odniesieniu do narodu koreańskiego zasady samookreślenia. „Grupa trzech” — uzależniła nadal wszelkie dalsze kroki w sprawie Korei od natychmiastowego bezwarunkowego zawieszenia broni. Wzywając Komisję Polityczną do wielkiej rozważliwej przy formułowaniu jakichkolwiek oficjalnych propozycji. Delegat Polski oświadczył, że problem koreański może być w sposób realny rozwiązany tylko w wyniku niezwłocznego wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei oraz umożliwienia narodowi koreańskiemu pozostawienia samodzielną decyzję w sprawie rozstrzygnięcia kwestii koreańskiej.

### Posiedzenie Sejmu R. P.

WARSZAWA, (PAP). — Marszałek Sejmu Ustawodawczego R.P. wydał zarządzenie (reśej następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R.P. odbędzie się w dniu 18 stycznia 1951 r. o godz. 10-ej.

Marszałek  
Sejmu Ustawodawczego  
(-) Władysław Kowalski

## Pod przewodnictwem Wodza proletariatu Kraj Rad przoduje nauką i kulturą

### List przedstawicieli ludności Moskwy do Tow. Józefa Stalina

MOSKWA, (PAP). — W stolicy ZSRR odbyło się zebranie przedwyborcze przedstawicieli zakładów przemysłowych, instytucji oraz organizacji społecznych i towarzyszy stalnowskiego okręgu wyborczego Moskwy.

Jak już donosiliśmy, załogi moskiewskich zakładów przemysłowych stalnowskiego okręgu wyborczego — fabryki „Elektrozawod”, kombinatu budowy maszyn im. Szczerbakowa zakładów elektrotechnicznych i innych, wysunęły na zebraniach przedwyborczych kandydaturę Józefa Stalina na deputowanego do Rady Najwyższej RFSRR. Wspólne zebranie przedwyborcze przedstawicieli ludności pracującej okręgu stalnowskiego, poświęcone było sprawie wysunięcia kandydata bloku komunistów i bezpartyjnych do Rady Najwyższej RFSRR. Na zebraniu plomienne przemówienia wygłosili: bohater pracy socjalistycznej — Klimow, (kierownik kombinatu im. Szczerbakowa — Borysowa, majster — Lawrinow, nauczycielka — Smirnowa i inni. Przemówie-

nia przerywane były wielokrotnie długotrwałymi i burzliwymi owacjami oraz okrzykami na cześć pierwszego kandydata narodu radzieckiego — Józefa Stalina. Uczęstniczyli w zebraniu przyjęli jednomyślnie rezolucję popierającą kandydaturę Józefa Stalina na deputowanego do Rady Najwyższej RFSRR. Wśród burzliwych oklasków przyjęto tekst listu do Stalina, który podajemy w skrócie.

Drogi Józefie Wissarionowiczu! My, przedstawiciele robotników, inżynierów, techników, pracowników naukowych, urzędników instytucji państwowych, przedstawiciele organizacji społecznych i towarzyszy mas pracujących stalnowskiego okręgu wyborczego miasta Moskwy, zebrani na naradzie przedwyborczej, przesyłamy Wam, Genjalny Wodzu narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości nasze płomienne i serdeczne podziwienie!

Z ogromną radością i jednogłębnością aprobujemy i wzywamy do przyjęcia załóg fabryki „Elektrozawod”, kombinatu budowy maszyn im. Szczerbakowa, zakładów elektrotechnicznych i innych, które z ogromnym entuzjazmem wysunęły na swych zebraniach przedwyborczych Waszą kandydaturę na deputowanego do Rady Najwyższej RFSRR, generalnej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej do stalnowskiego okręgu wyborczego.

W jednogłębny wysunięciu Waszej kandydatury na deputowanego do Rady Najwyższej RFSRR znajdujemy swój wyraz gorąca miłość i bezgranicznie oddanie całego narodu radzieckiego dla Was, kochany Towarzyszu Stalinie.

W tych radosnych chwilach wszystkie nasze myśli i uczucia są z Wami, drogi Józefie Wissarionowiczu. Całe swe życie pełne chwały, bohaterkiej pracy i bohaterkich czynów poświęciłeś walce o sprawę klasy robotniczej, o szczęście narodu i całej pracującej ludzkości.

Cale Wasze życie, Wasze bezgraniczne służenie narodowi — jest dla każdego z nas pełnym natężeniem przykładem w walce o wzmocnienie potęgi naszej Ojczyzny, o zwycięstwo komunizmu. Narod radziecki pod Waszym genialnym kierownictwem, na czele z wypróbowaną w bojach awangardą — Partią Bołszewicką (Dokończenie na str. 2)

W jednym z listów do Waszego kandydata na deputowanego do Rady Najwyższej RFSRR, zwrócił się do dwóch innych wojskowych związków zawodowych i Wojskiego Związku Pracy — z propozycją podejmowania wspólnych akcji w interesie powszechnego pokoju.

### Konfederacja Pracy w obronie pokoju

RZYM, (PAP). — Komitet Wykonawczy Wojskiej Powszechnej Konfederacji Pracy na wniosek sekretarza generalnego Di Vittorio, zwrócił się do dwóch innych wojskowych związków zawodowych i Wojskiego Związku Pracy — z propozycją podejmowania wspólnych akcji w interesie powszechnego pokoju.

## Naród włoski protestuje przeciw zapowiedzi o przybyciu Eisenhowera

RZYM, (PAP). — Na terenie całych Włoch odbywa się manifestacja protestacyjna przeciwko zapowiedzianemu na 17 bm. przybyciu gen. Eisenhowera do Włoch.

W Ankonie robotnicy wielu fabryk przerwali pracę, biorąc udział w zebraniach protestacyjnych przeciwko paktowi atlantyckiemu i planom utworzenia „armii atlantyckiej”. W prowincji Lecce (Apulia) tysiące chłopów na specjalnie zorganizowanych wiecach wyraziło wolę kontynuowania walki o pokój. Manifestacje protestacyjne odbyły się w miastach Piemontu.

W kilku fabrykach w Busto-Arsizio (Prowincja Mediolanu) robotnicy na znak protestu przeciwko przybyciu Eisenhowera do Włoch przerwali pracę na kilkanaście minut. Robotnicy zakładów lotniczych w Sesto-Calende wystali telegram do Ministra Obrony i Ministra Spraw Zagranicznych, w którym protestują przeciwko oddaniu włoskich sił zbrojnych pod dowództwo cudzoziemskiego generała. Byli partyzanci rzymscy postanowili zwrócić wszystkie amerykańskie oznaczenia wojskowe, otrzymane za bohaterką walkę przeciwko Niemcom hitlerowskim. Robotnicy huty szkła „San Paolo” w Rzymie strajkowali w piątek 2 godziny na znak protestu przeciwko zapowiedzianemu przybyciu Eisenhowera.

Robotnicy Rzymu przygotują się do wielkiego strajku protestacyjnego, który rozpocznie się prawdopodobnie w dniu przybycia Eisenhowera do Włoch.

### Młodzież włoska

#### przeiwko Eisenhowerowi

RZYM, (PAP). — W wywiadzie udzielonym dziennikowi „Unita”, sekretarz Komunistycznej Organizacji Młodzieży Włoskiej — Berlinguer stwierdził, iż na terenie całego kraju odbywają się zebrania, na których młodzież różnych zapartwiał politycznych (komunistki, socjalistki, katolicy i monarchiści) wyraża swoje oburzenie z powodu zapowiedzi przybycia gen. Eisenhowera do Włoch i protestuje przeciwko oddaniu wojsk włoskich pod dowództwo zagranicznego generała. Do protestów często przylągają się również młodzi oficerowie armii włoskiej.

Wspominając o barbarzyńskich bombardowaniach dokonywanych przez interwencyjne wojska amerykańskie w Korei, Berlinguer oświadczył: „Jeżeli pozwolimy Eisenhowerowi na realizację jego planu, Rzym, Neapol i Mediolan mogą się stać Seulem lub Pheanem, a miliony Włochów przypaść może w udziale straszliwa śmierć”.

Berlinguer stwierdził na zakończenie, iż młodzi komuniści woleją w dalszym ciągu zdecydowanie dążyć będą do realizacji jednolitej akcji młodzieży kraju w walce o pokój.

## Nota Rządu Polski do Rządu Holandii o wydanie zbrodniarza wojennego Mentena

WARSZAWA, (PAP). — Dnia 2 października 1950 roku Poselstwo RP. w Hadze przesało holenderskie-

mu MSZ notę, w której domaga się aży zbrodniarza wojenny Pieter-Nicolaas Menten, obecnie zamieszkujący w Holandii pod nieznajnym adresem, został oddany do dyspozycji Generalnej Prokuratury przy Sądzie Najwyższym w Polsce.

Nota stwierdza, że Menten:

I. W okresie okupacji niemieckiej na terenie b. województwa lwowskiego, jako funkcjonariusz niemieckiej policji bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei) brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej.

II. W tym samym czasie na terenie Lwowa i Krakowa jako funkcjonariusz niemieckiej policji bezpieczeństwa przyłączył się i wywodzi do Holandii pozostawione w zarządzanych przez niego antykwaryjnych w Krakowie mienie należące do ich prawnych właścicieli.

Poselstwo załącza:

Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Pietera Nicolaasa Mentena, oraz

9 protokołów przesłuchań świadków.

Na powyższą notę rząd holenderski odpowiedź nie udzielił.

## Wojska interwentów zagrożone odcięciem Sukcesy wojsk ludowych w Korei...

PEKIN, (PAP). Dowództwo Naczelne Koreańskiej Armii Ludowo-Demokratycznej w komunikacie ogłoszonym 13 bm. podało:

### Nowi ministrowie

WARSZAWA, (PAP). Prezydent R.P. mianował inż. Romana Piotrowskiego Ministrem Budownictwa Miast i Osiedli, a ob. inż. Stefana Pietrusiewicza i inż. Juliusza Jakowskiego podsekretarzami stanu w Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli.

Prezydent R.P. mianował ob. Czesława Bąbińskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego i kierownikiem tego ministerstwa.

Prezydent R.P. mianował dr. Tadeusza Michajło, ministrem bez teki, odpowiedzialnym jednocześnie za stanowiska Ministra Zdrowia.

Prezydent R.P. mianował dr. Jerzego Sztachelskiego Ministrem Zdrowia.

Oddziały Armii Ludowej i ochotnicy chińscy kontynuują ofensywę przeciwko wojskom amerykańskim i lisymanowskim na zachodnim i centralnym odcinku frontu wywołili niasta Osan, Imjanczan, Ichon i Jodu.

LONDYN, (PAP). Agencje zachodnie donoszą, że oddziały Koreańskiej Armii Ludowej wywołyły miasteczko Machari, położone w odległości 30 mil na północy wschód od Wondźu i przecięły szosę oraz linie kolejową, łączące Czecczon z wybrzeżem wschodnim. Wojskom amerykańskim, holenderskim i francuskim, znajdującym się na północie od Wondźu grozi odcięcie od głównych sił wojsk interwencyjnych.

### ...i Vietnamie

MOSKWA, (PAP). — W depeszy z Wietnamu Agencja TASS podaje komunikat Wietnamskiej Agencji Informacyjnej donoszący, że wojska Wietnamskiej Armii Ludowej zmusiły resztki wojsk nieprzyjacielskich do wycofania się z rejonu Long-Toan-Long-Vin. W rejonie delty rzeki Czerwoniej Wietnamskie Wojska Ludowe zlikwidowały cztery posterunki francuskie.



Brygada im. „Raymond Dien”. W ZPB im. Stalina w Łodzi obliczyła ostatnio wyniki pracy Młodzieżowej Brygady Wspólnej Pracy Przędki, która powstała dla uczczenia II Kongresu Pokoju na wniosek młodej ZMP-ówki, Joli Wolniewicz. Młode przadki wykonują zasady proponowane przez „grupe trzech” zabrał głos przedstawiciel Polski dr Suchy. Poddał on krytyce sprawozdanie „grupy trzech” i podkreślił, że zawarte tam propozycje nie nowego nie zawierają. Podobnie jak wszystkie poprzednie propozycje mają one na celu danie czasu wojskom Mac Artura, by mógł on następnie z nową siłą kontynuować agresywne działania USA. Dr Suchy zwrócił również uwagę na ultimatywny charakter omawianych propozycji i oświadczył, że przedstawiciel USA, W. Brytanii i Francji, „Grupa trzech” — stwierdził delegat Polski — nie wzięła pod uwagę zasadniczych przesłanek, na których powinno opierać się pokojowe uregulowanie konfliktu w Korei, tj. konieczności wycofania wojsk obcych z Korei i uznania w odniesieniu do narodu koreańskiego zasady samookreślenia. „Grupa trzech” — uzależniła nadal wszelkie dalsze kroki w sprawie Korei od natychmiastowego bezwarunkowego zawieszenia broni. Wzywając Komisję Polityczną do wielkiej rozważliwej przy formułowaniu jakichkolwiek oficjalnych propozycji. Delegat Polski oświadczył, że problem koreański może być w sposób realny rozwiązany tylko w wyniku niezwłocznego wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei oraz umożliwienia narodowi koreańskiemu pozostawienia samodzielną decyzję w sprawie rozstrzygnięcia kwestii koreańskiej.

# Oddamy wszystkie swe siły sprawie dalszego rozkwitu naszej Ojczyzny

## List przedstawicieli ludności Moskwy do Tow. Stalina

(Dokończenie ze str. 1)

wików, zbudował Państwo Socjalistyczne, przekształcił je w niezwyčajoną siłę i okrył chwałą naszą Ojczyznę. W niespokojnym krótkim okresie, w wyniku realizacji planów 5-letnich, kraj nasz przekształcił się w zaoferowane państwo rolnego w przodujące, przemysłowo-kochoskowe Mocarstwo Socjalistyczne, w kraj najbardziej produkujący nauki i kultury.

Wy, Józefie Wissarionowiczu, doprowadziłeś nasz kraj do zwycięstwa w ciężkich latach wielkiej wojny narodowej. Wy, zmobilizowałeś wszystkie siły naszego narodu do bohaterkiej walki przeciwko faszystowskiemu najęźdźcom. Pod Waszym mądrym kierownictwem radzieckie państwo wielonarodowe wyszło z okresu ciężkich doświadczeń wojny jeszcze silniejsze i potężniejsze. W latach wojny narodowej radzieckiej ustrój społeczny i gospodarczy wspólnie przetrwali swej wyjątkowości i nieprzezwyciężonej żywotności.

W okresie powojennym wielomilionowy naród radziecki ofiaruje pracę nad realizacją wspianego programu budownictwa komunistycznego.

W swym przemówieniu wygłoszonym 9 lutego 1946 roku Wy, Józefie Wissarionowiczu, postawiłeś zadanie odbudowania i rozwoju gospodarki narodowej na bardziej długotrwały okres. Postawiłeś przed partią i narodem gigantyczne zadanie zorganizowania nowego, potężnego rozkwitu gospodarki narodowej.

Ludzie radzieccy nie szczędzą sił i pracy, aby nie tylko wykonać, lecz wykonać z nadwyżką 5-letnie powojenne. Plan 5-letni przewidywał, że produkcja całego przemysłu ZSRR w roku 1950 powinna wzrosnąć o 48 proc. w porównaniu z przedwojennym rokiem 1940. To zadanie Planu 5-letniego zostało wykonane z nadwyżką. Przedwojenny poziom globalnej produkcji przemysłowej naszego kraju przekroczone został w ciągu 11 miesięcy 1950 roku o 72 proc. Przemysł tych okęgów, które uleciały podczas wojny został nie tylko całkowicie odbudowany, lecz i znacznie rozbudowany na bazie nowej, najdoskonalszej techniki.

Poważne sukcesy osiągnęli pracownicy socjalistycznego rolnictwa. Globalne zbiory kultur zbożowych

w r. 1950 były o ponad 300 milionów pudów wyższe niż w roku 1940. Poważnie przekroczone przedwójny poziom rozwoju hodowli bydła. Drogi Towarzyszu Stalinie!

Z głębokim zadowoleniem i radością powitalismy uchwały Rządu o wspaniałych budowlach komunizmu podjętych z Waszej inicjatyw. Budowa największych na świecie elektrowni wodnych na Woldze i Dnieprze, budowa gigantycznych kanałów w Turkmenii, na południu Ukrainy i na Krymie, kanału żeglownego łączącego Włgę z Donem — to ogromny wkład w dzieło stworzenia materialno-technicznej bazy komunizmu.

Budowie komunizmu stawiają przekonywujący wyraz siły i panu Państwa Radzieckiego i jego pokojowej polityki. W budowlach tych widzimy nowy przejaw Waszej, Józefie Wissarionowiczu, ojcowskiej troski o rozkwit naszego Kraju, o szczęśliwe i dostatnie życie ludzi radzieckich.

Komunizm nie jest już odległym celem. Komunizm jest już najbliższą przyszłością. W walce o realizację ślicznych zadań komunizmu nieustannie krzepnie jedność moralno-polityczna narodu radzieckiego.

Pierwsza wśród równoprawnych Republik Związkowych — Rosyjska Federacja Socjalistyczna Republika Radziecka wniosła swój wielki wkład w dzieło budowy komunizmu. I w ośrodkach przemysłowych i w najbardziej odległych obwodach — wszędzie widzimy burzliwy rozwój gospodarki, wzrost dobrobytu i kultury narodu.

Dzięki mądrej, leninowsko-stalinowskiej polityce narodowościowej, polityce przyjaźni między narodami, najbardziej uciśnione w przeszłości ludy Rosji prowadzą dzisiaj w warunkach ustroju radzieckiego szczęśliwe życie.

Płomienny patriotyzm radziecki, mestwo w walkach i ofiarności ludzi rosyjskich zostały wielokrotnie wzmocnione, Józefie Wissarionowiczu. Naród rosyjski wychowany na tradycjach rewolucyjnych przez Partię Lenina — Stalina, znajdował się zawsze w pierwszych szeregach bojowników naszego Kraju o pomnożenie bogactw i chwały wielkiego Związku Radzieckiego, o triumf komunizmu.

Pod Waszym kierownictwem, To-

warzyszu Stalinie, naród radziecki uporczywie walczy o pokój, o przyjaźń i współpracę między narodami wszystkich krajów.

Wielki przykład Związku Radzieckiego jest natchnieniem dla mas pracujących całego świata w ich walce o swe wyzwolenie spod niewoli kapitalistycznej, o nowe i szczęśliwe życie. 800 milionów ludzi jednoznacznie się w potężnym obozie demokracji i socjalizmu. Siły socjalizmu rosną, krzepną i zwyciężają.

Rosnie i rozwija się potężny ruch Obrońców Pokoju, który ogarnął wszystkie państwa. Cała postępowo ludność z podziwem obserwuje bohaterstwa walki narodu koreańskiego i ochotników chińskich przeciwko interwencji amerykańskiej.

Jakby nie szaleli amerykańsko-angielscy podżegacze wojenny, nie uda im się powstrzymać niezwyčajonego ruchu doby dzisiejszej o pokój, o lepszą przyszłość, o szczęście całej pracującej ludności.

Wasze świetlane imię, Józefie Wissarionowiczu, napawa wiarą serca wszystkich bojowników, daje sprawa pokoju, demokracji i socjalizmu zwycięży.

Drogi towarzyszu Stalinie! Z radością komunikujemy, że w wyniku uporczywej walki o wykonanie i przekroczenie powojennej 5-letniej stalinowskiej, masy pracujące okręgu stalinowskiego przedterminowo wykonały zadania Planu 5-letniego i dały państwu ponadplanową produkcję wartości setek milionów rubli.

Zapewniamy Was, Józefie Wissarionowiczu, że masy pracujące naszego okręgu nie przestaną na osiągniętych i oddadzą wszystkie swe siły, wiedzę i doświadczenia sprawie dalszego rozkwitu naszej wielkiej Ojczyzny.

Robotnicy i pracownicy inżynierowo-techniczni, na bazie dalszego rozwinięcia współzawodniczą socjalistycznego będą nieustannie doskonalić techniczne produkcji, walczyć o wysoką kulturę i wzrost wydajności pracy.

Na cześć wyborów do Rady Najwyższej RFSRR w naszym fabrykach i zakładach przemysłowych z nową siłą rozwinięto się socjalistyczne współzawodnicтво o przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych 1951 r.

My, przedstawiciele robotników, urzędników, inżynierów techników, organizacji komunistycznych, komсомolskich i zawodowych zgrupowań, na okręgowej naradzie przedwborczej, prosimy Was, Towarzyszu Stalinie, w imieniu 150 tys. ludności naszego okręgu, o wyrażenie zgody na kandydowanie do Rady Najwyższej RFSRR ze stalinowskiego okręgu wyborczego miasta Moskwy.

Życzymy Wam, ukochany Józefie Wissarionowiczu, zdrowia i długich lat życia dla szczęścia mas pracujących, dla chwały naszej potężnej ojczyzny socjalistycznej!

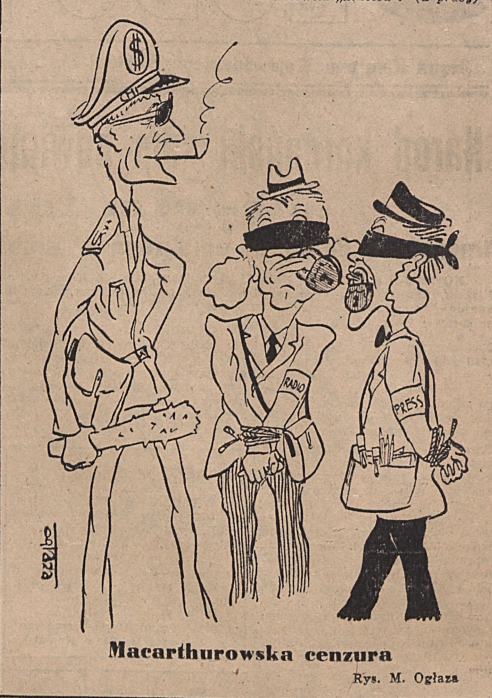
Niech żyje i rozkwita wielki Związek Radziecki!

Niech żyje bohaterstwa partia Lenina — Stalina!

Chwała naszemu Rządowi Radzieckiemu!

Chwała Wielkiemu Stalinowi!

Tokijski korespondent dziennika „Chicago Daily News“ Beach stwierdza, że cenzura wprowadzona przez Mac Arthura „w praktyce nie daje możliwości pisania o nastrojach żołnierzy i oficerów wojsk Mac Arthura“. Słowa — „odwrót“ i „kleska“ wykreslane są przez cenzorów z wiadomości Beacha jako „zbyt pesymistyczne“. Inny korespondent — pisze Beach — stwierdził w swej wiadomości, że wielu oficerów amerykańskich „traci wiarę w możliwość utrzymania porządku“. Słowo „traci“ cenzorzy zamienili słowem „nabiera“. (Z prasy)



Macarthurowska cenzura  
Rys. M. Oglaza

## Ludność Hajderabadu walczy o wolność

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Delhi Agencja TASS, dziennik „Naya Sabera“ donosi, że w ostatnich czasach rozwinięła się uporczywa walka chłopów okręgu Telengana w księstwie Hajderabad o ziemię, pokój i demokrację. Oddziały wojska i policji prowadzą okrutną akcję represyjną przeciwko uczestnikom wal-

ki wyzwoleniczej i ich rodzinom. Pa- trole policyjne na samochodach i motocyklach grasują we wsiach, dokonując rewizji i aresztowań. Mimo krwawych represji walka wyzwolenicza trwa. Biorą w niej udział tysiące mężczyzn i kobiet zgromadzonych w oddziałach partyzanckich. Jeden z oficerów policji przyznał, że na obszarze Telengany do policji należy dzień, ale noc — do partyzantów. Jego zdaniem, walki narodowo-wyzwoleniczej nie da się stłumić, jeżeli lud nie otrzyma chleba, odzwoju i pracy.

## Depesza Pak Hen-ena do ONZ

NOWY JORK (PAP). — Do sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych wpłynęła depesza od Ministra Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-ena. Depesza podaje nowe fakty bestialstw, popełnionych przez amerykańskie siły zbrojne w Korei, wymieniając m. in. 1200 zabójstw i 82 bombardowań na Seul w dniu 3 bm. Minister Pak Hen-ena domaga się od ONZ podjęcia skutecznych kroków w celu okiełznanania agresorów amerykańskich.

17-tu uczestników ruchu chłopackiego, więzionych przez władze, skazano na śmierć. Postępowa opinia publiczna Indii występuje w ich obronę. Do prezydenta Indii i do władz księstwa Hajderabad napływają petycje od organizacji postępowych i poszczególnych osobistości, domagające się skasowania wyroków śmierci.

## Mianowanie ambasadora w Madrycie zdradą interesów narodu francuskiego

PARYŻ (PAP). — Etienne Fajon zamieszcza w „Humanite“ artykul pletniący fakt mianowania przez rząd francuski ambasadora w Madrycie.

Fajon podkreśla, że posłuszny amerykańkom rząd francuski nie wahał się zawrzeć przyrzeczenia z zaprzysięgim wrogiem Francji — Franco, ponieważ rząd ten zapomniał o niemożności Związku Radzieckiego nie walczyć się przed zdradą francuskich interesów narodowych.

Ze specjalnym naciskiem Etienne Fajon wskazuje na obudne stanowisko ministrów socjalistycznych, którzy ze względu na antyfrankistowskie opinie dotów SFIO, udawali, iż sprzeciwiają się nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią. Wszyscy wiedzą jednak, że

dyktatura Franca nie istniałaby bez polityki „nieinterwencji“ Bluma i że ministrowie socjalistyczni obecnie zawierali porozumienia z takimi wrogami mas pracujących jak Li Syng-ma, Bao Dai, Tsaldaris i Tito. Znamnane manewry ministrów SFIO nie ośmieszają robotników socjalistycznych — stwierdza na zakończenie Fajon — i nie zamaskują zaradzieckiej polityki przywódców Partii Socjalistycznej.

ZMARSHALLIZOWANA prasa francuska nie robi tajemnicy z antydemokratycznymi zarządzeniami jakie rząd zamierza wydać w najbliższych tygodniach. Reakcyjne dzienniki zamieszczają artykuły będące wiernym echem obrad ministerialnych, dotyczących tak zwanej „czystki administracyjnej“, która jest jedną z form stopniowej faszystyzacji kraju.

Organ prawniczych socjalistów „Le Populaire“ domaga się uporczywie, aby komunisty, pełniący jakikolwiek funkcje w szkolnictwie, zostali usunięci ze swych stanowisk i wyrzuceni na bruk. Prawicowcy socjaliści domagają się również, aby po przeprowadzeniu „czystki“ w szkolnictwie usunięto z wszystkich rangi administracji publicznej członków partii komunistycznej lub jej sympatyków. Jak obrzydliwą rolę象征着 wyznacza w tej akcji prawnicowcy socjaliści świadczy fakt, że koalicja rządowa przedyskutowała poufnie te faszystowskie zarządzenia, zanim prasa oświatowego Mecha wystąpiła otwarcie z żądaniem ich wprowadzenia.

## Franco montuje »blok śródziemnomorski«

NOWY JORK (PAP). — Jak wynika z doniesień madryckiego korespondenta „New York Times“, Hiszpania frankistowska, widocznie w myśl instrukcji USA, usiłuje zorganizować jeszcze jeden sojusz „śródziemnego i środkowego wschodu“. Celem tego sojuszu ma być związanie Hiszpanii z krajami arabskimi i Turcją w jednolity agresywny blok, któryby stanowił odgałęzienie paktu atlantyckiego.

Korespondent oświadcza, że Hiszpania frankistowska rozwija sprawę podobnego sojuszu już od pewnego czasu i — zdaniem niektórych osobistości dobrze poinformowanych — poczyniła konkretne kroki dla wciągnięcia do tego sojuszu przynajmniej niektórych krajów.

Wstępem do faszystyzacji nauki będzie zapowiedź dokonana na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 2 stycznia, że Komisja dla Spraw Energii Atomowej, z której w roku ubiegłym usunęto ze stanowiska Wysokiego

## Walka przeciwko faszystyzacji nauki francuskiej

Komisarz prof. Joliot-Curie za jego przynależność do partii komunistycznej, zostanie „reorganizowana“. Z kolei znowu wielkiego uczonego, Irene Joliot-Curie, będąca również członkiem Komisji dla Spraw Energii Atomowej, została pozbawiona możliwości kontynuowania badań naukowych, które wraz ze sławą na polu nauki przyniosły jej szacunek uczonych ludzi na całym świecie.

„Reorganizacja“ Komisji dla Spraw Energii Atomowej miała w istocie zamaskować ponowne rządu, wymierzone przeciwko Irene Joliot-Curie. Rząd francuski nie odważył się wystąpić otwarcie przeciwko Irene Joliot-Curie, nie odważył się oświadczyć publicznie, że postanowił wykluczyć z Komisji dla Spraw Energii Atomowej uczoną, która jest chlubą nauki francuskiej i która oddała Francji nieocenione usługi.

Francuska Rada Ministrów na posiedzeniu w 10 stycznia br. mianowała nową Komisję dla Spraw Energii Atomowej, przy czym na miejsce profesora Joliot-Curie, Wysokim Komisarzem mianowany został skrajny reakcjonista — prof. Perrin z College de France.

Reakcyjny tygodnik „Carrefour“, opublikował w tym samym czasie obszerny artykuł, w którym jako główny zarzut podniesiono przeciwko Irene Joliot-Curie i innym uczyonym dotkniętym „reorganizacją“ Komisji wymieniono ni mniej ni więcej tylko fakt, iż dawni współpracownicy i uczniowie profesora Joliot-Curie zachowali w swych biurach w Komisji portrety znakomitego uczonego.

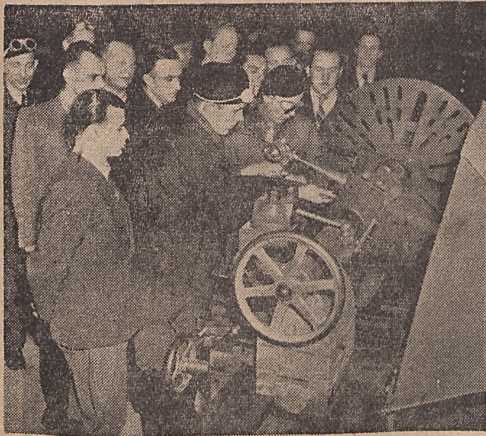
Znamienne jest, że zarządzenie wyrażone przeciwko Irene Joliot-Curie rząd francuski wprowadził akurat w tym momencie, kiedy prasa angielska i amerykańska pisała o konieczności stworzenia „wspólnego europejskiego kierownictwa nad badaniami w dziedzinie energii atomowej“, w którym uczestniczyliby u-

czeni atomowi Niemiec zachodnich; tym właśnie zachodnio-niemieckim profesorem chce się „oszczędzić“ współpracę z uczoną i żoną uczonego, który swą odważną walką o pokój dał intelektualistom zachodniego świata wspaniały przykład, jak prawdy, godny tego miana intelektualisty, pojmuje swe obowiązki uczonego i obywatela.

Usunięcie z Komisji dla Spraw Energii Atomowej Irene Joliot-Curie, która nawiązywać mówiąc, nie jest członkiem Komunistycznej Partii Francji, wywołało głębokie poruszenie we francuskich kołach uniwersyteckich. Profesorowie i uczeni obawiają się, że po usunięciu profesorów-komunistów i innych postępowych profesorów przyjdzie kolej na tych uczyonych, którzy nie zgadzają się ze stanowiskiem rządu w takich, na przykład sprawach, jak re-militaryzacja Niemiec, lub też domagających się zakazu broni atomowej, oraz położenia kresu wojnie w Korei. We wszystkich tych kwestiach wielu profesorów uniwersyteckich wy-powiedziało się już otwarcie przeciwko polityce rządu.

Walka przeciwko faszystyzacji Francji toczy się również na odcinku nauki.

Georges Soria



Dnia 11 bm. został zakończony w Warszawie 3-miesięczny ogólnokrajowy kurs metajęzyka. Uczestnikami kursu byli przedstawiciele pracy i racjonalizatorzy, pracujący przy racjonalizacji w różnych gałęziach przemysłu. Na zdjęciu: uczestnicy kursu podczas końcowego egzaminu. (Foto-AR)

### Aby warsztaty TOR wykonywały plany (II)

## Arkusz tektury i rysunek biurokraty nie mogą hamować tempa pracy

Tow. Bronisław Naja, awansowany 1 stycznia na stanowisko mistrza w Warsztatach TOR w Lublinie, chodził wściekły po hali podziemia. Ponurym wzrokiem spogląda na silniki traktorowe, które spo dziewał się wykończyć w ciągu najbliższych godzin.

— Zamiataj naprawić silniki, ślusarz musi latać po sklepach — o burza się.

Chodzi o to, że do ukończenia naprawy silników zabrakło kilkadziesiąt centymetrów kwadratowych 9-milimetrowej tektury na uszczelniki. Składnica TOR, której obowiązkiem jest zapopatrywanie warsztatów odpowiedzialna pro prostu, że tektury nie posiada i koniec. Nie pozostawało ni innego jak szukanie tektury w sklepach na własną rękę.

Niestety sprawa z tekturą nie jest wyjątkiem. Przez szereg tygodni warsztaty żądały od składnicy głowicy do silnika traktorowego typu „Stallic” Odpowiedź wciąż była jednakowa: nie mamy. Wreszcie jeden z robotników

pojechał do składnicy i ku wielkiemu zadowoleniu, a jeszcze większemu zakłopotaniu tamtejszego magazyniera znalazł aż dwie głowice. Trzeba lojalnie dodać, że magazynier przyznał z rozbrajającą szczerością:

— „Stallic” to obrzymie traktory, a to taka mała część. Nie myślałem, że o to chodzi...”

Innym razem warsztaty potrzebowaly tzw. automat-pradnicę. Tak się stało, że zawsze — głównie na warsztatach i w składnicy. Pewnego dnia składnica jednak odpowiedziała, że automat-pradnicę nie posiada. Dopiero dzięki przypadkowi okazało się, że w fabryce dawną nazwę zmieniono na bezpiecznik. Bezpieczniki zaś w magazynie były.

W ROKU ub. „Sztandar Ludu” pisał kilkakrotnie o tym, że Zarząd Okr. TOR znajdujący się w Radomiu uba przede wszystkim o dobre zaopatrywanie warsztatów na prawczych w tym miesiącu, traktując po macoszemu ubliżając. Nasze artykuły odniosły już poważny skutek. Zaopatrzenie składnicy lubelskiej, jakkolwiek wciąż jeszcze nie jest całkowite, znacznie się poprawiło.

Niestety poprawa ta widoczna jest — jak dotychczas — głównie na papierze. Lubelska składnica bowiem nie umie walczyć o pełną i terminową realizację przeznaczonych dla siebie przydziałów. Np. przedstawiciel składnicy radomskiej znaczną część czasu spędza w centralnym punkcie zaopatrywania w części zamienne. Osobiście pilnuje terminowego wykonania zamówień, jest — będąc przy wysyłaniu każdego transportu, skutecznie walczy o wysłanie tego, co jest najbardziej potrzebne. Składnica lubelska natomiast z dużą biernością oczekuje na przesyłanie. W rezultacie lubelskie warsztaty często muszą się udzielać po pomoc do składnicy radomskiej.

Oczywiście kulejące zaopatrzenie nie wpływa dodatnio na tempo pracy w warsztatach. Ale są jeszcze inne przeszkody.

OTO na jesieni ktoś w zarządzie centralnym TOR w Łodzi wymyślił, że halę naprawczą trzeba podzielić na cztery części, nie boksy dla poszczególnych traktorów. Pokrątkowana hala nawet dość ładnie wyglądała na rysunku. Kierownictwo warsztatów i organizacja partyjna (wierzdyli, że w praktyce tak podział będzie tylko trudnił pracę, że manewrowanie ciężkim traktorem w fabrycznej części

dek będzie kosztowało dużo więcej czasu i pracy niż dotychczas.

Protesty były jednak niemiłe i w rezultacie boks zrobiono. Robotnicy nazwali halę „ogrodem zoologicznym”, twierdząc, że tamtejsze umieszczone w klatce 10 dzikich lwów niż jeden ciężki traktor. Za owe boksy tylko utrudniają pracę, latwo się przekonać na miejscu. Nie dźwignego, że część z nich zalogą sama już rozbraja, a pozostałe czeka cicha, ba ten sam los.

JEDNA z największych przeszkód w przyspieszeniu pracy w warsztatach jest brak odpowiednich zdźwóg. Są tylko zdźwigi o nośności 1,5 tony, podczas, gdy „Stallic” waży 11 ton, a jego silnik około 3,5 tony. Trzeba więc przemyśleć budowę, dużo czasu kłopotu robotników, a niejednokrotnie i omijania przepływ, aby przetransportować taki silnik.

Niejednokrotnie alarmowano w tej sprawie Zarząd Okręgowy. W związku ze statym zwiększaniem się ilości „Stalliców” sprawa zdźwóg stała się coraz bardziej palącą. Wreszcie przez miesiąc dyrektorzy Górny i Lasota z Radomia oświadczyli, że osobiście wysłał z Krakowa potrzebne zdźwigi. Słowo dwóch dyrektorów — zdawałoby się — dużo znaczy. Rzeczywiście jednak wykonuje co innego. Owe zdźwigi do Lublina wciąż jeszcze nie nadeszły. Kolej nie o nich nie wie.

PRZYTOCZONE wyżej fakty wykazały jasno, jak wiele jeszcze można zrobić, aby remonty w lubelskich Warsztatach TOR przebiegały szybciej, sprawniej i oszczędniej.

Nie ulga wątpliwości, że dla usunięcia powstałych braków i błędów muszą i muszą zrobić dużo zarówno Zarząd Centralny, jak i Zarząd Okręgowy TOR. Jak najszybciej musi usprawnić swoją pracę lubelska składnica, która jest bezpośrednio odpowiedzialna za zaopatrywanie warsztatów.

Wiele jednak można i trzeba zrobić także na miejscu. Przede wszystkim za nawigację bezpośrednio współpracującą ze składnicą. Kierownictwo warsztatów jak i organizacja partyjna muszą śmiało wyrazić potrzebę własnego zakładu pracy, muszą bardziej energicznie niż dotychczas walczyć o zaspokojenie swoich potrzeb. Nie będą wtedy mogły powstawać takie wypadki, jak tajemnicza podróż zdźwóg wysłanych rzekomo z Krakowa, jak zakonspirowane w składnicy głowice, jak szukanie po sklepach arkusza tektury.

I wtedy warsztaty TOR będą wykonywały plany remontów zmożliwie, bez opóźnienia, czego nie może być mowy o należytym przygotowaniu PGR-ów, POM-ów i SOM-ów do zbliżających się wiosennych siewów. (dost.)

### Z życia Partii

## Właściwe metody pracy organizacyjnej źródłem sukcesów KG PZPR w Firleju

„Nie wystarczy mieć słuszną linię polityczną i słuszny plan stanowiący odcienie tej linii. Trzeba strzec tej linii, jak zrenicy oka przed wszelkimi odchyleniami i wahaniami, wynikającymi z nacisku wroga klasowego. Trzeba tę linię i ten plan przeprowadzać w życiu, a w życiu przeprowadza się ją przez codzienną organizacyjną pracę powołanych do tego organizacji i instytucji.”

(HILARY MINGO)

Komitet Gminy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w gminie Firlej, pow. Lubartów, ma poważne osiągnięcia wynikające z właściwego stylu pracy.

Komitet ten opracował zupełnie realny plan robót partyjnych przy czynnym współdziałaniu członków partii i całych podstawowych organizacji partyjnych. Obecnie członkowie partii na zebraniach partyjnych składają sprawozdania z tego co zrobili, by przygotować przedłożonych, uczących, bojowych małorolnych chłopów do wstąpienia w szeregi kandydatów na członków partii.

Komitet Gminy w Firleju rozbudowuje partię na bazie masowych akcji politycznych. I tak np. w akcji zbierania podpisów pod Apellem Szalkoholism Komitet Gminy zainteresował się przedłożoną w zbieraniu podpisów trójką gromadką, składającą się z biednych chłopów. Dziś Franciszek Och i Bolesław Kawalek stanowią tron grupy kandydakcyjnej jaka została zorganizowana w Gromadzie Suloszyn.

Zebrała organizowana przez Komitet Gminy z biedoty wiejską w sprawie zmniejszenia kulaków do udziału w planowym skupie zboża przyczyniły się nie tylko do aktywizacji biedoty, której postawa zdecydowała o wykonaniu planów skupu w gromadach, lecz dały też nowych kandydatów na członków partii, a w Telcie Mieczysławskiej, gdzie do tej pory nie było organizacji partyjnej, powstała grupa kandydakcyjna.

CO POMOGŁO TOWARZYSZOM Z FIRLEJA POSTAWIĆ SWĄ GMINĘ NA ORGANIZACJĘ NA PIERWSZYM MIEJSCU W POW. LUBARTÓWSKIM?

Przed wszystkim staranna, wnikliwa obsługa podstawowych organizacji partyjnych, żywy codzienny kontakt z nimi, konkretna pomoc ze strony Komitetu Gminnego. I tak np. grupa kandydakcyjna w Woli Skromowskiej zawiadomiła Komitet Gminy, że sklepowa Genowefa Mitura kuma się z bogaczami i że wspólnie z komitetem sklepowym ustawił im przy chwytywaniu najbardziej poszukiwanych towarów. Na skutek interwencji KG zwołane zebranie gromadzie „przeorganiło” kulacki komitet sklepowy, a wybrało do niego chłopów mało i średniorolnych, którzy dbają o to, aby najbliżsi mieli pierwszeństwo w otrzymaniu towarów. Zebranie to podniosło autorytet grupy kandydakcyjnej w gromadzie i zjednało jej sympatyki mało i średniorolnych chłopów.

W gminie Firlej wszystkie prawie zebrania podstawowych organizacji partyjnych są obsługiwane przez aktywny Komitet Gminnego. Pomaga to podstawowym organizacjom partyjnym w gromadach w stałym podnoszeniu poziomu pracy partyjnej. Dzięki temu KG widzi w porę za-

chożąc wahań i niedociągnięć w pracy niektórych towarzyszy. Dzięki temu usunięto w porę z zajmowanego stanowiska sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, Krasobę, który upiął się, dzięki temu w gromadzie Baran wybrano nowego towarzysza na miejsce tow. Piecha, który lekcewał sobie obowiązki sekretarza.

Oprócz zebrania obsługiwanych przez aktywny Komitet Gminy utrzymuje łączność z podst. wowymi organizacjami przez systematyczne narady sekretarzy, odprawy agitatorów, wykładów i dzięki tej stałej codziennej łączności uchwały Komitetów nadrzędnych nie zatrzymują się w teckach sekretarza Komitetu Gminnego, lecz są praktycznie przez partię codziennie realizowane w terenie.

PRACA Z LUDŹMI I UMIEJĘTNE WYCHOWANIE CORAZ SZERSZEGO AKTYWU

Silą komitetu są liczni aktywiści, którym komitet powierza zadania partyjne. Oni obsługują zebrania organizacji partyjnych, pomagają im w realizacji uchwał i wytycznych władz partyjnych. Są to ofiarni i aktywni towarzysze: Stefan Paśnik, Helena Plekara, Rozalia Bąk, Jan Sidor, Mieczysław Sowa, Łukasz Górniak, Marian Siwek, Józef Szydłowski i wielu innych.

Gdy Komitet Powiatowy z Lubartowa zabrał kilku towarzyszy na wyższe stanowiska, Komitet Gminy w Firleju znalazł na ich miejsce ludzi — aktywistów, takich jak Marian Kowalski, matorolny chłop z Antolina, który w różnych akcjach wykazał zdolności organizacyjne i niezaprzeczany stosunek do wrogów klasowych. Komitet Gminy wysłał kandydatów Kowalskiego na przewodniczącego Prezydium, GRN, a gdy został wybrany na to stanowisko — udzielił mu pomocy. Gdy znany w Firleju kombinator, Wiktor Gaszczyk, próbował usadzić się w Prezydium GRN, tam prowadził wrogą robotę i utrudniał tow. Kowalskiemu pracę, interwencja Komitetu Gminnego pomogła zdezasować tego wroga i umożliwić pozycję wysuniętego na kierownicze stanowisko małorolnego chłopca tow. Kowalskiego.

UMIĘTNOŚĆ STOSOWANIA KRYTYKI I DOCENIANIE SAMORYTYKI

Poważnym czynnikiem, który pomaga Komitetowi Gminnemu w nawiązaniu popelnionych błędów i w stałym podnoszeniu stylu pracy jest umietytność stosowania krytyki i samorytyki.

Sekretarz KG w Firleju, tow. Wójtowicz, nawet wtedy, kiedy jego Komitet stawiano za przykład innym

KG w powiecie, analizował swe błędy i słuchał krytycznych uwag towarzyszy. Wskazywali oni co powinni on robić, by jako sekretarz Komitetu Gminnego podnieść na wyższy poziom swoją pracę i całego Komitetu.

Ostra, ale uczciwa krytyka pomaga dawnemu członkowi KG, Janowi Gajnowiczowi, zrozumieć stare błędy, tak, że obecnie zupełnie dobrze pracuje jako sekretarz ZSCH. Takich przykładów można przytoczyć więcej. Komitet Gminy w Firleju nasuwał się już od czasu, że nie tylko poszczególnych towarzyszy, ale i podstawowych organizacji partyjnych w przeprowadzanych na terenie gminy akcjach. Dlatego też, gdy Komitet Powiatowy podejmuje uchwałę, czy ocenie, to aktywiści w gminie Firlej nie pr. nozą jej mechanicznie do podstawowych organizacji partyjnych. Starają się umiejscowić uchwały przy pomocy przykładów z własnego terenu i z tak usteronowaną uchwałą dopiero poznajają podstawowe organizacje.

Ten styl pracy Komitetu Gminnego w Firleju pozwolił mu na usunięcie braków, które ma na odcinku szkolenia partyjnego, pozwolił Komitetowi Gminnemu na wypełnienie tych wielkich zadań, które w chwili obecnej stoją przed całą Partią szczególnie i w dziedzinie przebudowy wsi. J. Karwiecki

## Wchodzą we cztery, wychodzą »na cztery« Położyć kres pijaństwu w Gminnej Spółdzielni w Rejowcu

Walka z pijaństwem na wsi staje się problemem, który wymaga większego niż dotychczas zaangażowania ze strony organizacji masowych, szczególnie Kół ZSCH, Kół Gospodyń Wiejskich i Ligii Kobiet. Rola te jeszcze dość często zagadnienie to bagatelizują. A przecież nie kto inny, jak te właśnie organizacje mają

zadanie domaskować bogaczy i spekulantów wiejskich, którzy celowo rozpijają mało i średniorolnych chłopów i pracowników placówek gospodarczych na wsi, w celu szerzenia wszelkiego zła i skłótnictwa społecznego.

Ta niema, wroga robota, skoncentrowana jest głównie na placówkach Gminnych Spółdzielni. „Samopomoc Chłopska”. Zjawisko takie można zaobserwować między innymi w Rejowcu, gdzie liczni pracownicy urządzali sobie cztery łańce, aby jak to mówią, przywalić się do zlikwidowania alkoholizmu w Rejowcu przez wypicie wódki w goszczynie”. Rezultat jest taki, że wielu z nich zaniedbuje się w pracy.

Nasuwa się tu pytanie, co czyni kierownictwo GS-u w celu zlikwidowania tego stanu rzeczy i wyeliminowania niektórych pracowników, że gospoda ludowa to nie knajpa, ale

punkt zbiorowego żywienia? Trzeba powiedzieć, że w tym kierunku nie zrobiono nic. Sam prezes GS-u, ob. Prus, zamiast zwalczać pijaństwo, stara się „przodować” na tym odcinku, dając oczywiście zły przykład innym. Nie dziwne, że wieczorne „biesiady” w gospodzie mało kiedy odbywają się bez udziału ob. Prusa. Tak np. było 14 grudnia ub. r. Gospoda zamykana jest o godz. 22-jej. Tego dnia została także zamknięta o tej porze ale tylko pozornie, bowiem ob. Prus (oczywiście nie sam) uważał, że godz. 10-ta wieczór to jeszcze nie jest tak bardzo późno. Dlatego też wieczorna libacja potoczyła się dalej.

I nie dziwne, że kiedy „biesiada” wreszcie się skończy, gdzieś około północy dobrane towarzystwo wychodzi z gospody o w wiele gorzejszym stanie jak przyszło. Po prostu na bardzo chwilejnych nogach i często przy pomocy rąk — na czworaka. Niegospodliwi gospodarze, takie odbija się ujemnie na całokształcie prac Gminnej Spółdzielni. Dla przykładu można tu przytoczyć jeden fakt świadczący o bezrozcie kierownictwa GS-u wobec swych obowiązków, a zarazem o skłótnictwie powstałym między niektórymi pracownikami.

W piwnicy Gospody Ludowej zostały złożone ziemniaki, które po

powolnym czasie zaczęły się psuć. Dla uratowania reszty, zganie kartofle należało tak zakonspirować piwnicy. Niestety! mimo licznych upomnień Komendanta Posterunku MO w Rejowcu, ob. Prus stale sprawę tę odwlekał przez co zgniły dalsze ilości ziemniaków.

Nie ulga wątpliwości, że Pijaństwo w Gminnej Spółdzielni, a zwłaszcza „Chłopska” w Rejowcu jest tak, jak w wielu innych placówkach gospodarczych na wsi źródłem skłótnictwa gospodarczego i zaniechęcającego robocie pracowników GS-u.

Jeżeli jeszcze nie jest tak bardzo późno. Dlatego też wieczorna libacja potoczyła się dalej. I nie dziwne, że kiedy „biesiada” wreszcie się skończy, gdzieś około północy dobrane towarzystwo wychodzi z gospody o w wiele gorzejszym stanie jak przyszło. Po prostu na bardzo chwilejnych nogach i często przy pomocy rąk — na czworaka. Niegospodliwi gospodarze, takie odbija się ujemnie na całokształcie prac Gminnej Spółdzielni. Dla przykładu można tu przytoczyć jeden fakt świadczący o bezrozcie kierownictwa GS-u wobec swych obowiązków, a zarazem o skłótnictwie powstałym między niektórymi pracownikami. W piwnicy Gospody Ludowej zostały złożone ziemniaki, które po

# NA DROGACH WIEDZY

## Prof. dr Józef Jarzab

Kierownik Kliniki Stomatologicznej Akademii Medycznej w Lublinie

### Chore zęby to niebezpieczeństwo dla zdrowia

Zęby służą do rozdrabniania i rozcięcia pokarmów, które przez to łatwiej się rozpuszczają i trawią w soku żołądkowym. Czynność ta jest podstawową czynnością w całym procesie trawienia i warunkuje jego prawidłowy przebieg. Praca żołądka jest wówczas łatwa. Inaczej jest przy braku zdrowego uzębienia. Polykane duże kawałki nie należycie rozdrobnionego pokarmu zalegają w żołądku przez czas, zanim jego soki trawienne rozpuszczą. Zaleganie w ten sposób pokarmów wywołuje ich niestrawność, a po pewnym czasie może doprowadzić do niemytą i owrożeń, a nawet do nowotworów żołądka i przewodu pokarmowego.

To jest dopiero tylko część bezpośrednich skutków złego uzębienia. Istnieją bowiem jeszcze daleko gorsze następstwa, jeżeli zarazki z zębów zniszczonych próchnicą dostaną się do obiegu krwi. Wówczas mogą one wywołać stan ostry bardzo groźny dla ustroju, zwany ogólnym zakażeniem. Na szczęście stany takie zdarzają się rzadziej, albowiem choroby zazwyczaj zmuszony jest wczesniej ostrymi objawami jak ból, obrzęk, i podniesiona ciepota ciała, szukać pomocy lekarskiej. Częściej natomiast spotykamy się z przebiegiem chorobowym przewlekłym i bardzo łagodnym, kiedy to zarazki chorobowe z zębów zniszczonych mogą dostawać się do poszczególnych narządów wewnętrznych na drodze krwi, nerek, serca, stawów itp. i tam wywołują ciężkie schorzenia. Stwierdzono, że z chorego uzębienia, lub chorych migdałków pochodzi obecnie około 28% chorób wątroby, choroby żółciowej, 50% zapalenia nerek, 25% chorób serca, 65% wszystkich schorzeń reumatycznych, 27% chorób oczu, 30% chorób skóry. Warto zaznaczyć, że wzrost tych chorób w czasach obecnych pozostaje w prostym stosunku do pogorszenia się stanu uzębienia po ostatniej wojnie. Brak dostatecznego pożywienia w czasie wojny, szkodliwe wpływy nerwowe, jak ustawiczny lęk i strach, przeczucie ludzi z jednego miejsca na drugie, nadmierne wyczerpanie, wreszcie brak odpowiedniego uświadomienia i higieny jamy ustnej, wywarły niszczący wpływ na uzębienie, powodując masową próchnicę. Dzięki cierpi na zęby nie tylko miasto, ale także i wieś, która jeszcze do niedawna była prawdziwym rezerwuarem zdrowia. Dlatego widzimy w ostatnich czasach zwiększenie się znacznie chorób ogólnych także i na wsi.

Zęby kryjące w sobie takie niebezpieczeństwo, to zęby martwe, takie w których miazga (nerw) uległa wskutek próchnicy obumarciu. Są to wszystkie rozpadające się kości, zęby, zębiny i długo leczone zęby, zęby z przetokami ropnymi i powstającymi z nich obrzękami. Ból jest tutaj zupełnie dmiogrodzonym o-

bjawem i bez decydującego znaczenia. Sprawy chorobowe przebiegają tu bardzo łagodnie, przewlekłe i zwykle nie powodują bólu. Mogą jednak wystąpić od czasu do czasu pewne zaostrzenia, a nawet dłuższy czas może się utrzymać nieznacznie podniesiona ciepota ciała.

W takim rozumieniu ogólnego stanu, leczenie chorób poszczególnych narządów nie da tak długo dobrych wyników, jak długo z chorych zębów będą przyływać w dalszym ciągu nowe zarazki. Jak najszybsze usunięcie zębów chorych jest tutaj jedynym warunkiem leczenia przy czynnego. Niejednokrotnie już po usunięciu winnych zębów, ogólne choroby takie leczą się same, bez stosowania jakichkolwiek środków. Jest to wówczas najlepsze potwierdzenie, że chorobę spowodowały chore zęby.

Ścisła współpraca lekarza-dentysty z lekarzami innych specjalności jest tutaj konieczna. Ale jak obserwacje nasze w Klinice Stomatologicznej Akademii Medycznej wykazują, współpraca taka staje się niekiedy bardzo trudna, jeżeli lekarz musi zwalczać nie tylko samą chorobę, ale jeszcze różne bezmyślne przesady, np. że nie wolno usuwać zębów, ani wykonywać żadnych zabiegów w czasie obrzęków, bo to ma grozić zakażeniem, lub usuwanie przednich korzeni górnych ma znowu grozić utratą wzroku, albo obrzęk policzka, który mógł powstać po usunięciu zęba jest objawem zakażenia ogólnego i wiele wiele innych. Są to oczywiście niemyślnie uzasadnione niedorzeczności, którym, niestety, ulegają po części jeszcze niektórzy, aczkolwiek niezłodzi lekarze, wprowadzając tym samym zamęt w nowoczesny pojęcie o zakażeniu i skutecznym leczeniu przy czynnym. Niedorzeczne te przesady, krzywdzące chorego i utrudniające w wysokim stopniu pracę lekarza muszą zniknąć raz na zawsze! Nie usunięcie bowiem przy czynny chorobowej jęka stwarza tutaj chorego ząb, ale odwrócenie ząb do usunięcia, może wywołać pogorszenie ogólnego stanu i groźne objawy nawet tzw. zakażenie, o ile wyczerpany organizm straci odporność, a drobnoustroje znajdujące się w obrębie zęba staną się złośliwymi.

Jak wynika z tego krótkiego przedstawienia, walka z próchnicą zębów od najwcześniejszych lat winna stać się najważniejszym naczyniem w ogólnej zdrowotności społeczeństwa, bo tą drogą tylko możemy uniknąć poważnych następstw, które czynią nas przedwcześnie niezdolnymi do pracy, a Państwo obciążają długim i kosztownym leczeniem.

Profesor Aleksander Popow urodził się 7 maja 1895 r. w miejscowości Nowogorodzkich Targów. Jako członek towarzystwa naukowego „Elektrotechnik” Popow kieruje budową szeregów elektrowni — w Moskwie, Riazaniu i innych miastach rosyjskich.

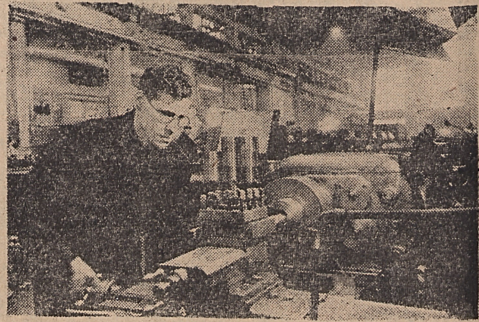
## Aleksander Popow — twórca radia (W 45 rocznicę śmierci)

Profesor Aleksander Popow urodził się 7 maja 1895 r. w miejscowości Nowogorodzkich Targów. Jako członek towarzystwa naukowego „Elektrotechnik” Popow kieruje budową szeregów elektrowni — w Moskwie, Riazaniu i innych miastach rosyjskich.

Popowa pociągała szczególnie dziedzina stosowanych nauk technicznych; z drugiej jednak strony interesował się on teoretycznymi zagadnieniami fizyki, szczególnie z dziedziny elektryczności. Jednakże ani jedno zjawisko przyrody, ani jedno odkrycie, ani jeden wynalazek nie uchodziły uwagi Popowa. Tak np. w związku z zamknięciem stoica w roku 1887, wespół z kolegami uniwersyteckimi studiował on z pasją naukowe prace o stoicu, bierze udział w organizowaniu ekspedycji dla przeprowadzenia obserwacji zamienia stoica i jedzie w tym celu na Sybir, do Krasnojarska. W kilka lat później, kiedy do Rosji dobiegła wieść o odkryciu przez Roentgena promieni X, Popow sprowadza rurkę rentgenowską, przeprowadza szereg doświadczeń i dokonuje pierwszych w Rosji zdjęć rentgenologicznych.

W tym okresie Popow wykłada wyższą matematykę i fizykę praktyczną w Technicznej Szkole Marynarki. Co roku wyjeżdża latem do Niżnego Nowogrodu (obecnie mia-

## Z życia Związku Radzieckiego



Moskiewska Fabryka „Maszynostroitel” jest jedną z przodujących w stolicy ZSRR. Załoga fabryki wychowała wielu mistrzów-stachanowców, których nazwiska znane są w innych zakładach Moskwy. Na zdj.: tokarz szybkościowiec, N. Simakin, który wyrabia około dwóch norm dziennie.

sto Gorkij), gdzie zarządza instalacjami elektrycznymi na terenie Nowogorodzkich Targów. Jako członek towarzystwa naukowego „Elektrotechnik” Popow kieruje budową szeregów elektrowni — w Moskwie, Riazaniu i innych miastach rosyjskich.

Dnia 7 maja 1895 roku, na sesji Rosyjskiego Towarzystwa Fizyczno-Chemicznego, Aleksander Popow wygłosił referat „O związku prądów metalowych z drganiami elektrycznymi” i zademonstrował elektrycznymi alfabetu Morse’a bez pomocy przewodów elektrycznych. Jako stacji nadawczej użył cewki Ruhmkorffa, połączonej z wiratorem Herta, a jako odbiornika — stworzonego przez siebie aparatu.

W ten sposób Popow pierwszy wykazał możliwość zastosowania fal Herta w telekomunikacji i potwierdził tę możliwość wieloma praktycznymi doświadczeniami.

Wiosną i jesienią tegoż roku Popow kontynuował swe doświadczenia. Tym razem przekazywano sygnały już na odległość kilkudziesięciu metrów.

W porównaniu z prototypem odbiornik był udoskonalony i posiadał

wszystkie istotne części dla telegrafu bez drutu, używanego następnie przez szereg lat. W końcu 1895 r. przekazano ten odbiornik stacji meteorologicznej Petersburskiego Instytutu Leśnictwa, gdzie pod nazwą „indykatora burzy” służył do rejestrowania wyładowań atmosferycznych w promieniu do 30 km.

24 marca 1896 r. Popow wygłosił w Towarzystwie Fizyczno-Chemicznym jeszcze jeden referat, ilustrowany doświadczeniami, które dowodziły niezbieżności możliwości telegrafowania bez drutu.

Wszystkie doświadczenia z falami elektromagnetycznymi przeprowadzał Popow nie korzystając z żadnych specjalnych funduszy.

W ciągu następnego 18 miesięcy udoskonalił on znacznie część nadawczą telegrafu bez drutu: do wiratora Herta z jednej strony przyłączył antenę, drugą zaś połowę uziemił, dzięki temu zasięg stacji znacznie wzrósł.

Po trzech latach, w roku 1898, udało się uczonemu zbudować dwie całkowite stacje nadawczo-odbiorcze, zainstalowane na statku szkolnym „Europa” i krążowniczym „Afryka”, które komunikowały się z sobą z odległości ośmiu kilometrów.

W roku 1899 nastąpiły dwa doniosłe wydarzenia. Po pierwsze, Popow skonstruował odbiornik z telefonem (prototyp współczesnego aparatu detektorowego) po drugie, nawiazano łączność bez drutu między wyspą Hogland i miastem Kotka w celu uratowania pancernika „General” — „Admiral Apraksin”, który w czasie burzy osiadł na skałach i uległ awarii. W tym wypadku uzyskano łączność na odległość przeszło 40 km.

Aleksander Popow był żarliwym patriotą. Kiedy jego prace w dziedzinie nawigacji łączności między jednostkami morskimi ściągły na siebie uwagę zagranicznych kół finansowych, Popow otrzymał kilka „pompnych” ofert. Zaproponowano mu pracę zagranicą, jednakże uczony odrzucił kategorycznie te propozycje. Oświadczył on:

„Jestem Rosjaninem i obowiązkiem moim jest poświęcić całą swą wiedzę, całą pracę, wszystkie osiągnięcia ojczyźnie. Jestem dumny, że urodziłem się Rosjaninem. Jeżeli nie współczesni, to być może potomni zrozumieją, jak bardzo byłem oddany ojczyźnie i jak bardzo jestem szczęśliwy, że nowy środek łączności odkrył nie zagranicą, lecz w Rosji”.

## Doc. dr S. Stańkiewicz (UMCS)

### Zagadnienie higieny mleka

Ministerstwo Zdrowia przypisuje wielkie znaczenie zaopatrzeniu ludności pracującej a szczególnie dzieci w zdrowe, higieniczne mleko, nie zawierające drobnoustrojów chorobotwórczych, jak zarazki gruźlicy, różniaka zakaźnego, tyfusu, paratyfusu, czerwonki, szkarlatyny i dyfterii. Również pewne zarazki nie robotowce jak np. pałeczka okrężnicy w pewnych warunkach może działać szkodliwie i mleko zawierające toksyny tej pałeczki pomimo przegotowania może powodować u niemowląt ciężkie zatrucie przewodu pokarmowego łącznie z zejściem śmiertelnym.

Służba zdrowia za pośrednictwem oddziałów badania środków spożywczych Państwowych Zakładów Higieny przeprowadza kontrole mleka w obrocie handlowym, kontroluje stan sanitarny mleczarni, sklepów nabiałowych i barów oraz bada zdrowotność personelu tych zakładów.

Jednakże aby wygrać walkę o zdrowe mleko potrzebne jest współ-

działanie wielu czynników. Zagadnienie higieny mleka zaczyna się w oborze, a więc w miejscu produkcji mleka. Jest to więc pierwszy front walki o zdrowe mleko. Czystość udoju i naczyń, czystość obory i krów, chłodzenie mleka po udoju, zdrowe krowy i zdrowy oraz uświadomiony personel oborowy, są najważniejszymi elementami w tej walce. W gospodarce uposażonej, w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach posiadamy wszelkie warunki dla higienicznej produkcji mleka.

Drugi odcinek walki o zdrowe mleko — to zlewnie i mleczarnie. Higieniczne postępowanie z mlekiem w zlewniach, higieniczny transport mleka, wysoki poziom techniczny i sanitarny mleczarni, fachowe kierownictwo, laboratoryjna kontrola mleka, konkursy czystości, premiovania mleka czystego, szeroka akcja popularyzacyjna wśród dostawców, a przede wszystkim uświadomiony pod względem sanitarnym personel, wszystko to ma wielkie znaczenie dla higieny mleka.

W warunkach przedwojennych gospodarki kapitalistycznej, kiedy chęć do zysku — sprawy higieny mleka były na ostatnim planie, albo nie były w ogóle brane pod uwagę, natomiast obecnie, w uposażonej gospodarce mlecznej sprawa higieny mleka traktowana jest jako zagadnienie pierwszoplanowe.

Trzeci odcinek — to sklepy spożywcze, nabiałowe i bary mleczne — tutaj walka o zdrowe mleko, dzięki uposażeniu tych przedsiębiorstw łatwiej jest prowadzić personelowi pod warunkiem, że zostanie on odpowiednio przeszkolony.

Jest rzeczą oczywistą, że pozytywne wyniki w walce o dobre, zdrowe mleko będą osiągnięte po przeprowadzeniu szerokiej akcji uświadamiającej i przeszkoleniu pracowników zatrudnionych przy produkcji, transporcie, obróbce i sprzedaży CSMiJ, spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów, służby zdrowia, weterynaryjnej, zootechnicznej i przy pomocy organizacji partyjnych i ZMP.

Dokończenia artykułów dr Włodzimierza Zinkiewicza pt.: „Przed 500 laty na lodach Arktyki pojawiły się pierwsze ekspedycje rosyjskie”, oraz dr Andrzeja Waksmundzkiego „Energia atomowa w służbie pokoju” zamieścimy za tydzień.

# Zwiększyć liczbę spółdzielczych warsztatów usługowych w Lublinie

W Lublinie brak jest odpowiedniej liczby uspołecznionych punktów usługowych, jak warsztaty szewskie, krawieckie, szklarskie, pralnie itp. Tego rodzaju usługowe spółdzielnie pracy cieszą się w dużych miastach znaczną popularnością, a ich liczba wzrasta z każdym miesiącem.

Młoda lubelska spółdzielczość rzemieślnicza zdołała dotychczas rozbudować punkty usługowe tylko przy spółdzielniach pracy szewskich i krawieckich, oraz zorganizować spółdzielnie fryzjerów i zegarmistrzów.

Najwięcej, bo 6 punktów usługowych prowadzi szewska spółdzielnia pracy „Wzorowa”. Istnieje ona przy ulicach Zielonej, Al. Racławickiej, Browarnej, Mariana Buzka, Kunickiego i Kozię. Spółdzielnia im. Gen. Świerczewskiego posiada 3 takie punkty przy ul. Narutowicza, Stalingradzkiej i Kunickiego. W najbliższym czasie uruchomi ona 3 dalsze placówki przy ul. Łęczyńskiej, Krak. Przedmieściu i na Kalinowszczyźnie. Jak widzimy — sieć szewskich warsztatów usługowych nie objęła jeszcze przedmieść robotniczych. Wymienione punkty i dwa warsztaty szewskie prowadzone przez Sp. Pracy Inwalidów — to zbyt mało, ażeby zaspokoić potrzeby przeszło 100 tys. mieszkańców Lublina. Dlatego w najbliższej przyszłości należy zwiększyć conajmniej o 50% liczbę szewskich spółdzielczych placówek usługowych.

Punkty usługowe szewskich spółdzielni pracy są w Lublinie najliczniejsze. Mocno odczuwamy brak punktów usługowych przy krawieckich

spółdzielniach pracy, w których na realizację zamówień trzeba czekać miesiące. Nie posiadamy w Lublinie spółdzielczych warsztatów trykotarskich, pralni, pracowni szklarskich itp. Do spółdzielni pracy o charakterze usługowym należą również spółdzielnie zegarmistrzów i fryzjerów, które zaspakajają na ogół miejscowe potrzeby.

Młoda spółdzielczość rzemieślnicza w Lublinie powinna przy coraz liczniejszym zrzeszaniu fachowców uwzględnić rozbudowę warsztatów usługowych, która staje się sprawą coraz pilniejszą wobec zrzeszania się drobnych wytwórców. Zakładanie punktów usługowych hamuje brak lokali i dlatego zadaniem Miejskiej

Rady Narodowej jest pośpieszyć z pomocą w rozbudowie punktów usługowych.

Ponieważ zdarzają się już wypadki, że na terenie województwa nie podejmowano organizacji niektórych spółdzielni usługowych ze względu na rzekomo małą opłacalność, należałoby sformułować pod adresem Zw. Spółdzielni Pracy i Zw. Sp. Rzemieślników następującą uwagę. Spółdzielczość rzemieślnicza nie ma na celu osiągnięcia jak największych zysków, jak to było w okresie gospodarki kapitalistycznej, ale ma za zadanie stworzenie właściwych warunków pracy rzemieślnikowi i zaspokojenie miejscowego zapotrzebowania społeczeństwa. (rz)

## ZMP-ówki ze szkoły im. Unii Lubelskiej wybierają zawód nauczyciela

Dnia 11 stycznia br. w Państw. Szkole Ogólnokształcącej stopnia podstawowego i licealnego im. Unii Lubelskiej w Lublinie odbyło się zebranie 2 kół ZMP z klas XI-tych celem omówienia sprawy utworzenia klasy przygotowującej do zawodu nauczycielskiego przy liceum.

Na zebraniu obecni byli: przedstawiciele Min. Oświaty, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydziału Oświaty i delegat Zarządu Miejskiego ZMP. Po referacie przewodniczącej Zarządu Szkolnego ZMP, w którym naświetlila zadania

klasy przygotowującej do zawodu nauczycielskiego, odbyła się dyskusja. W licznych wypowiedziach obecni wyrazili chęć wstąpienia do klasy przygotowującej do zawodu nauczycielskiego.

Irena Loszak, córka matoroelnego chłopca, powiedziała: „Wstąpienie do klasy XI-ej przygotowującej do zawodu nauczycielskiego, daje mi możliwość pracy zawodowej bezpośrednio po zdaniu matury i spłacenia długu zaciągniętego przeze mnie w ciągu XI lat nauki, wobec Państwa polskiego.

Na wniosek Stanisława Kamińskiej, obydwą koła ZMP zgłosiły gremialnie swoje kandydatury do klasy przygotowującej do zawodu nauczycielskiego.



Teatr Młodego Widza pod kierownictwem ob. Kaniorowej urozmaicił swoimi występami choinkę noworoczną dla dzieci pracowników Zakładu Lecznictwa Pracowniczego i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Zorganizowały ją zarządy kół związkowych i Rada Kobiet przy wydatnej pomocy koła ZMP. (ab)

Pracownicy Lubelskich Zakładów Misynych w Lublinie wzięli liczny udział w przedstawieniu zorganizowanym przez Komitet Kulturolno-Oświatowy przy tych zakładach. Sztuka „Wesele Jagny” oraz pieśni radzieckie były żywo oklaskiwane.

Do Lublina powróciła z Zakopanem młodzież ze Szkoły im. Staszica, która w okresie 23.XII.1950 — 8.I.1951 bawiła tam na wczasach zimowych. Wyjazd do Zakopanego był nagrodą dla najpilniejszych uczniów za postępy w nauce. (rk)

## Oh, Smyl inicjuje rewizję norm pracy maszynistek

Z inicjatywą przewodniczącej Wydziału Zaopatrzenia Materiałowego DOKP — maszynistki ob. HELENY SMYL, Rada Zakładowa i podstawowa organizacja partyjna przeprowadziły rewizję przestarzałych norm pracy maszynistek, podwyższając je o 10 do 25 proc.

Ob. Helena Smyl zobowiązała się w 2 roku wykonania Planu 6-letniego przekraczać te normy i wzawała maszynistki z DOKP Lublin do pójścia w jej ślady.

J. Nadolski  
korespondent kolejowy



Miliony sierot koreańskich, chorych, wyczerpanych głodem tula się wśród dymiących zgliszcz domów. Miliony dzieci koreańskich, których rodziny zginęły od bomb lub wymordowane zostały przez imperialistycznych zbiorów, czeka na Waszą pomoc. Nie pozwolmy, by zmarły z głodu i zimna (Foto—AR)

## Liga Kobiet zbiera podarki dla dzieci koreańskich

Do akcji zbierania podarków dla dzieci koreańskich zaangażowanej przez Polską Komitet Obrobców Pokoju przylaczyła się Liga Kobiet. Zarząd Miejski Ligi Kobiet wydelegował na teren miasta ponad 300 aktywistek, które biorą udział w zbieraniu podarków, bądź też zatrudnione są w magazynie. Aktywiścią Ligi Kobiet zatrudnione w magazynie podarkowym są gospodyniom domowym; pracują tam bezinteresownie. Do tych należą: ob. ob. JULIA MATYSIAK — matka trojga dzieci, aktywistka Komitetu Obrobców Pokoju, która brała również udział w zbieraniu podpisów pod Apelem Sztokholmskim, KAZIMIERA SOKOŁOWSKA, MARIA JAKUBOWSKA i inne. Wiele kół Ligi Kobiet zorganizowało zabawy taneczne, z których czysty dochód został przeznaczony na podarki dla dzieci koreańskich. Zabawę taką urządziło koło Ligi Kobiet przy biurze PGR przy ul. Dymitrowa 3, (która przyniosła 500 zł. czystego dochodu). Na wniosek koła Ligi Kobiet przy PMT ofertowano dla dzieci koreańskich pieniądze z akcji socjalnej, które

były przeznaczone na bilety do teatru.

Od 15 stycznia br. Zarząd Miejski Ligi Kobiet wraz z Okr. Radą Zw. Zawodowych będzie organizować zabawy taneczne we wszystkich większych zakładach pracy, z których dochód będzie przeznaczony również na podarki. (bs)

### „SZTANDAR LUDU”

Wydawca — RSW „P R A S A”  
Redakcja i Administracja — Lublin, ul. 3-go Maja 14. Telefony redakcji: sekretariat, dział miejski, sportowy i kolecy 20-04. Sekretarz redakcji i dział literacki 36-82. Red. Nacz. 26-93. Zastęp. Red. Nacz. dział partyjny i gospodarczy 23-72. Dział korespondentów „Czytelnicy mają głos” 17-30. Telefony administracji: sekretariat i dyrektor 34-56. Wzdz. fin. 27-23. Biuro ogłoszeń 26-53. Konta czekowe P.K.O. II 445, N.B.P. 110-175.

Prenumeratę za „Sztandar Ludu” przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. II-590. Prenum. zakład. — 2.25. poczt. — 4.50. Prenum. poczt. kwart. — 13.50. półroczna — 27, roczna 54 zł. Druk. Państw. Lub. Zakł. Graf. Lublin, ul. M. Buzka 12.  
A — 2 — 11503

## Dokąd dziś idziemy?

- TEATR**  
Teatr Państw. im. J. Osterwy — „Sprawa Pawła Eszteraga” — godz. 15.30 i 19.  
Teatr Muzyczny — „Niespokojne sąsiedztwo” — godz. 19.  
**KINA**  
Apollo — „Upadek Berlina” — I seria — godz. 14, 16, 18, 20.  
Bałtyk — „Maarek” — prod. fińskiej — godz. 14, 16, 18, 20.  
Rialto — „Nienagięty toporek” — prod. radzieckiej — godz. 16, 18, 20  
**MUZEUM LUBELSKIE**  
Wystawa — „Książka Radziecka w Ilustracji Polskiej”.

**DZYZURY APTEK**  
Krkowskie Przedm. 29, Stalingradzka 22, Kunickiego 42.

**TELEFONY:**  
Straż Pożarna: 11-11 i 03.  
Pogotowie Ratunkowe: 44-44 i 22-78  
Pogotowie elektryczne: 29-61.

## Obwieszczenia

W związku z reorganizacją przedsiębiorstw budowlanych: 1) S.P.B., 2) P.P.B., 3) Betonstalu, 4) Spółdz. „Budowa” — zawiadamiamy, iż z wyżej wymienionych przedsiębiorstw powstały dwa zjednoczenia budowlane: 1) Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego z siedzibą w Lublinie przy ul. Langiewicza 17.  
Nr Nr telefonów:

- 39-51 Dyrekcja i Sekretariat.
  - 37-51 Dział Personalny
  - 28-01 Dział Produkcji Technicznej
  - 18-70 Dział Socjalny
  - 17-73 Dział Finansowy
  - 44-43 Dział Planowania
  - 39-89 Dział Finansowy
  - 88-37 Rada Zakładowa
  - 42-31 Dział Kosztorysowo-Umowny.
- 2) Zjednoczenie Budownictwa Mieszkalnego z siedzibą w Lublinie przy ul. Bernardyńskiej 15.  
Nr telefonu:  
21-33 Dyrekcja i Sekretariat. 100 K

## Pracownicy poszukiwani!

Monteżerów samochodowych, kowala, elektryka zatrudni od zaraz „Motozbyt” Stacja Obsługi Samochodów Lublin ul. Rusańska 15, 60 K

Księgowego bilansistę oraz księgowego-finansistę zatrudni od zaraz Lubelskie Zakłady Piwowarsko-Słodowe w Lublinie, ul. Bernardyńska 15. Warunki do omówienia. 73 K

Tokarzy, monterów, pomoc fachową i niefachową zatrudni od zaraz Techniczna Obsługa Rolnictwa Zakład w Lublinie. Zgłoszenia kierować do działu personalnego — Lublin, Fabryczna 28. Warunki do omówienia. 99 K

## OGŁOSZENIA DROBNE

do „Sztandaru Ludu” przyjmują: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA” — Lublin, ul. 3-go Maja 14 oraz wszystkie URZĘDY i AGENCJE POZTOWE na terenie całego kraju

### NAUKA KUPNO - SPRZEDAŻ

- KURSY Planania na Maszynie Marli Wiersbickiej w Lublinie ul. Kościuszki 10 tel. 20-84, przygotowują starannie do pracy biurowej. Kancelaria czynna od godziny 8 do 20. 41 K
- SPRZEDAM pekiny czyste rasy. Wiadomość Narutowicza 69/a/8. Oficyjna. 87 g
- ZGUBY
- ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez

Zarząd Miejski Lublin. Tarnowska Helena. 88 g

ZGUBIONO świadectwo szkolne wydane przez Szkołę Powzszchną w Jastkowie na nazwisko Furdor Janina. 89 g

ZGUBIONO książkę wojskową wydaną przez RKU Lublin — Powiat na nazwisko Mazur Józef zam. Zabia Wola. 90 g

ZGUBIONO legitymację Związku Zaw. Mełtalowców Nr 255715 na nazwisko Giełczewski Norbert. 91 g

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski Lublin, legitymację Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego na nazwisko Staniek Piotr. 92 g

ZAGINEŁA karta rzemieślnicza wydana przez Starostwo Grodzkie Lublin w 1928 r. na nazwisko Blacharski Stanisław za mieszkały Lublin. 93 g

ZGUBIONO książkę oszczędnościową Nr 847772 wydaną przez PKO Lublin na nazwisko Waleniak Stanisław pracownik Majątku PGR Wągliń. 96 g

ZGUBIONO świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej Nr 19 w Lublinie, na nazwisko Kowalewski Danuta zam. w Lublinie. 94 g

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Państwowe Zakłady Kształcenia Administracyjno-Handlowego Vetterów Lublin na nazwisko Woźniak Czesław. 98 g

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Państwowe Zakłady Kształcenia Administracyjno-Handlowego Vetterów Lublin na nazwisko Woźniak Czesław. 98 g

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Państwową Szkołę Budownictwa w Lublinie Gralak Mirasław. 97 g

### ROZNE

ZNOW w tej małej kolekturze Józefa Wróblewskiego Kozia 5, padła wygrana 3.000 zł. w 5 dniu ciągnięcia II klasy, 63 loterii na Nr 89560, 14 g

## Najdrobniejsze ślady brudu

usuwa dobre mydło do prania. Często i staranne pranie bielizny jest podstawą higieny.

## 5 tysięcy osób w 116 spółdzielniach skupia Związek Spółdzielni Pracy na Lubelszczyźnie

Rozwój spółdzielni pracy w Lublinie wymaga przygotowania zawodowego nowych pracowników oraz szkolenia zatrudnionych. W związku z tym przystąpiono w roku 1950 do organizowania kursów jedno i dwumiesięcznych, na których przeszkolono 157 osób, w tym 87 kobiet — na kursach administracyjnych, 21 osób — na kursach branżowych, 272 na kurse-konferencjach, 182 na praktycznych kursach przywar-sztatowych oraz 107 osób na kursach 6-miesięcznych dokształceniowych. Ogółem w ub. roku przeszkolo-no na 36 kursach 739 osób w tym 306 kobiet.

Poważne trudności pokonano przy ustalaniu form szkolenia i ramowych programów. Trzeba było ustalać na podstawie dokładnego zbadania procesów produkcji różnych spółdzielni i kwalifikacji zawodowych pracowników.

O dodatknych wynikach szkolenia świadczą wyniki pracy i awanse niektórych pracowników spółdzielni. Znajdują się wśród nich znaczna liczba kobiet, które awansowały na brygadierki i pełniły później obowiązki instruktoerek przy szkoleniu następujących grup. Wyróżnia się wśród nich Joanna Kajtla ze Spółdzielni Pracy Panoflarskiej „Wygo-da” w Lublinie, która produkuje naj-trudniejsze modele drewniaków. Eugen-ja Szaszkowska weszła do zarządu spółdzielni, jako członek.

W Lubelskiej Spółdzielni Meta-łowców „Współpraca” awansował Stanisław Kowalczyk i od 1 stycznia br. został brygadierem. Ponie-waż czyni on duże postępy w nauce i pracy, będzie szkolony dalej. Podkreślić trzeba, że kierownictwa spółdzielni pracy wykazują wielkie zrozumienie dla sprawy szkolenia

pracowników, np. w Spółdzielni Szczołkarskiej w Lublinie 50 procent członków ukończyło kursy zawo-dowe.

W roku 1961 wprowadzona będzie nowa forma szkolenia członków spółdzielni pracy — zespoły samo-kształceniowe. Do dyspozycji uczest-ników szkolenia oddano bibliotekę stale wzbogacaną książkami facho-wej treści i komplet czasopism.

W pierwszym kwartale br. będą zorganizowane 22 kursy różnych branż dla pracowników i kandydatów na członków spółdzielni pracy. Do końca marca br. odbędzie się w Lublinie 11 kursów, a pozostałe o-bejmą województwo. W styczniu br. przeprowadzi się w Lublinie 6-dnio-ny kurs dla referentów społecznych, miesięczny dla planistów i 3-mie-sięczny wieczorowy krawiecki dla pracowników Spółdzielni Pracy „Nasza Przyszłość” w Białej — 3-miesięczny kurs wieczorowy dla sto-larzy budowlanych. W lutym prze-widziano na terenie Lublina 3-mie-sięczny kurs dla kandydatów na pra-cowników Spółdzielni Szczołkar-skiej, 3-miesięczny galanteryj-

skórzanej i miesięczny internetowy dla referentów społecznych.

W Międzyrzeczu Podlaskim prze-prowadzony będzie 3-miesięczny kurs dla pracowników Spółdzielni Szczecińskiej - Szczołkarskiej.

W marcu br. planowane są 2 kurso-konferencje dla członków za-razu i 1 kurso-konferencja dla księgowych. W tym okresie odbę-dą się w województwie kursy dla kandydatów Spółdzielni Szewsko-Cholewskiej w Radzynie, Spół-dzielni Kafłarskiej w Janowie Po-dlaskim oraz szewsko - cholewkar-ski w Krańniku i Zamościu. Kursy takie odbywają się w Lublinie w wynajętych lokalach, a w terenie przy spółdzielniach pracy. Są bez-płatne, a słuchacze otrzymują rów-nież wyżywienie i mieszkanie.

Dzięki wydanej pracy Referatu Szkoleniowego Zw. Spółdzielni Pra-cy przy tworzeniu kadr nowych pra-cowników, ZSP zrzesza 116 czyn-nych spółdzielni pracy na terenie województwa lubelskiego i zatrud-nia ponad 5 tys. osób.

Zdzisław Jakubik  
korespondent zakładowy

## Lubelskie zakłady pracy przystępują do ostatecznej likwidacji analfabetyzmu

W sali Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie odbyła się konferencja, zorganizowana przez ORZZ w sprawie walki z analfabetyzmem. Już liczba przybyłych osób (na ok. 900 zaproszonych stawili się tylko 74) dowodzi słabego zainteresowania zwalczaniem analfabetyzmu w zakładowych. Ze złożonych sprawozdań wynika, że akcja postępuje zwolna, jest często zaniedbywana przez kierownictwa zakładów. W Lubelskich Zakładach Mięśnych zarejestrowano np. 9 analfabetów, a kurs dla nich zorganizowano dopiero w przeddzień konferencji. W fabryce „Bengal” na kursie dla 12 osób notuje się słabą frekwencję ponieważ nikt z kierownictwa nie interesuje się nim.

Omawiając sposoby wciągania o-pornych analfabetów na listy uczest-ników kursu postanowiono w wypad-kach silnego oporu karać odmawia-jących uczestnictwa w nauce jako szkodników społecznych, gdyż zwa-

żanie analfabetyzmu należy do pro-gramu Planu 6-letniego. Naradę za-kończono uchwałą obarczającą prze-wodniczących rad zakładowych i kierowników zakładów odpowiedzial-nością za terminową likwidację anal-fabetyzmu w swoich placówkach.

H. Piatta

## Kółka samokształceniowe w Liceum im. Staszica

Koło ZMP przy Liceum im. Sta-szica zorganizowało kółka samo-kształceniowe, obejmujące wszyst-kich słabych uczniów. Przez wspólną pracę w tych kółkach podnieśli się poziom naukania i zlikwidowały niedostateczne. Niezależnie od kół-tek działają w szkole Brygady Lek-kiej Kawalerii, które prowadzą wal-kę z nieobecnościami i bumelan-ctwem.

Leszek Malicki  
korespondent młodzieżowy

## Czytelnicy piszą

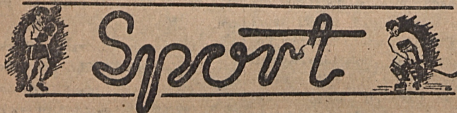
### Samowolne postępowanie pracownika Gminnej Spółdzielni w Horodle

W lipcu 1950 r. zawarłem umowę o kontraktację świń w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Horodle pow. Hrubieszów. W paź-

dzierniku jedna ze świń padła. Pracownik GS Sch. ob. Juliusz Gajewski odmówił wypłacenia odszkodowa-nia za padłą swinie, tłumacząc od-mową tym, że odszkodowanie płaci się dopiero po upływie kwartału od zawarcia umowy.

Aniela Serafin

Stanowisko pracownika GS. w Ho-rodle jest zupełnie niesłuszne i nie ma żadnego uzasadnienia prawnego. Przede wszystkim w kwestii wy-płaty odszkodowania za padłą swinie uprzednio zakontraktowana de-cyduje Inspektor Powiatowy PZUW, a nie pracownik GS. Zresztą, ubez-pieczenie zakontraktowanej swinii obowiązuje od chwili zawarcia um-o-wy o kontraktacji.



## Wystawa modelarstwa lotniczego w Poznaniu

Staraniem Zarządu Okręgowego Ligi Lotniczej otwarta została w Poznaniu wystawa modelarstwa lot-niczego, obrazująca osiągnięcia Okrę-gowego Ośrodka Propagandy Lotni-czej w Poznaniu. Ekspozycje znajdu-jące się na wystawie, jak modele sa-molotów silnikowych i odrzutowych oraz wykresy, plany i foty przed stawiające rozwój techniki lotniczej, wykonane zostały przez młodych modelarzy poznańskich.

## Dwa składy

W niedzielnym meczu tenisa sto-łowego o mistrzostwo I Ligi Ognio Lublin wystąpi w składzie: Naumowicz, Patyński i Brzóska. Ognio wrocławskie wystawia do meczu na-stępujących zawodników: Arbach, Roślan, Ciupryk.

## Sylwetki wzorowych SPORTOWCÓW

Bożena Trzaskowska mimo, że sport zaczęła uprawiać w 1947 roku to już dzisiaj może poszczycić się dobrymi wynikami.

Trzaskowska, członkini AZS Lu-blin jest wszech-stronna zawod-niczka, najbar-dziej jednak inte-resuje ją lekko-ścioletyka, tenis sto-łowy i piłka ręcz-na. W 1949 r. rep-rezentowała lu-belski AZS na o-kręgowych mistrz-ostwach lekkoatle-tycznych. Od dwóch lat jest mistrzynią okręgu w tenisie stołowym.

Trzaskowska jest studentką III roku Sekcji Chemicznej Wydziału Matematyczno - Przyrodniczego U. M. C. S., uprawia sport i jest instruktorem szkoleniowym w Akademickim Związku Sportowym. (mz)

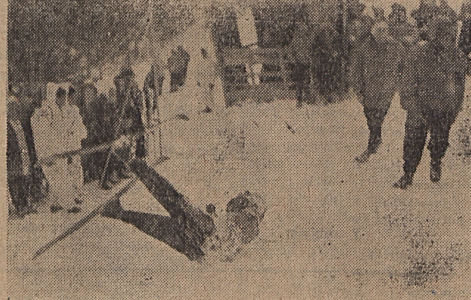


## Przed Zimowymi Mistrzostwami Zrzeszeń

Zrzeszenia kończą obecnie pierwszą fazę zawodów — okres eliminacji. Na szczeblu kół i klubów eliminacje zostaną zakończone do 14 stycznia br., poczem w dwutygodniowych od-stępach odbędą się eliminacje w o-

członków kół i zrzeszeń, wciąganie i zblizenie do sportów zimowych tych, którzy ich jeszcze nie uprawiali.

Jednak każde z zrzeszeń traktuje i podkreśla jako największe swoje



Sport narciarski dostarcza wielu przyjemności, ale — i... niespodzianek, szczególnie gdy amator jazdy ma więcej ochoty, niż umiejęt-ności

kręгах (do 28 stycznia) i na szcze-blju centralnym (do 9 lutego). 10 lutego miją termin zgłoszenia repre-zentacyjnych składów Zrzeszeń, któ-re pojadą do Zakopanego.

Znane są meldunki z prac organi-zacyjnych podjętych przez Zarządy Zrzeszeń. Mamy na myśli powołanie specjalnych komisji, urządzanie o-bozów treningowych, wyznaczanie terminów eliminacji. Sprawozdania z tych prac ukazujące się na łamach prasy budzą pewne zastrzeżenia, świadczą o tendencji do jednostron-ego koncentrowania uwagi na naj-lepszym przygotowaniu ośrodków wy-czynowych.

Tymczasem jednym z głównych ce-lów zimowych mistrzostw było zmobilizowanie w związku z przygotowa-niami do finałów szerokiego resor-

tu kół i zrzeszeń, wciąganie i zblizenie do sportów zimowych tych, którzy ich jeszcze nie uprawiali.

Jednak każde z zrzeszeń traktuje i podkreśla jako największe swoje

keistów, Kolarzy 40 narciarzy, 30 łyżwiarzy i hokeistów, itd.

Jest to oczywiście bardzo dużo je-żeli liczby te porównamy z ilością zawodników kadry wyczynowej z przed wojny, ale jest bezwzględnie za mało jeżeli myślimy o masowej organizacji.

Rzecz prosta, nie zamierzamy tu ani na chwilę podważać celowości i pod-ostku organizowania obozów i pod-noszenia poziomu produkcyjnych za-wodników. Powinni być oni w roku przyszłym lub nawet jeszcze pod ko-niec tego sezonu wykorzystani do szkolenia swych niezaawansowanych kolegów w klubach i kółkach. Będą oni również dzięki swoim dobrym wynikom doskonałymi propagatorami dyscyplin zimowych.

Zimowe Mistrzostwa Zrzeszeń sta-ną się wspaniałą rewią sportową, wielką manifestacją siły i prężności szybko rozwijającego się sportu lu-dowego. Na śniegu i na lodzie zoba-czymy w czasie eliminacji tysiące sportowców gdzie obok znanych naz-wisk bardzo licznie pojawiają się no-wi ludzie niedawno wciągnięci do uprawiania sportu, wychowani w nowej atmosferze i w nowym duchu.

E. H.

## Zawodnicy AZS przed akademickimi mistrzostwami świata

WARSZAWA (PAP). W przy-szłym tygodniu wyjedzie do Rumunii na akademickie zimowe mistrzostwa świata ekipa narciarzy i łyżwiarzy AZS. Jak wiadomo, zawody te odbę-dą się w dniach 28.I — 4.II br. w Poiana.

Zarząd Główny AZS i ZGZMP przy pomocy GKKF osiągną poważne

przygotowania do tej imprezy. Za-wodniczkami i zawodnikami przewidziani do reprezentacji Polski na mistrzostwa przebywają obecnie na obozie przygotowawczym w Zakopanem

Do Poiana wyjedzie prawdopodobnie ekipa, złożona z 25 zawodników i 10 zawodniczek.

## W spółdzielni produkcyjnej znalazłam prawdziwe życie

Prezydium Gminnej Rady Naro-dowej w Dzierżkowicach pow. Kraśnik nadało nam list ob. Sabiny Sta-niec. Ta 17-letnia dziewczyna pra-cowała przez dłuższy czas u kula-ków w gminie Dzierżkowice, gdzie była wyzyskiwana. Wyzyskiem tym zainteresowała się GRN w Dzierż-kowicach wyrwijając dziewczynę od kulaka.

Skierowana do „Służby Polsce” pracuje obecnie w młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej w Zawiszi, pow. Hrubieszów. Stamtąd właśnie nadeszła do Gminnej Rady Naro-dowej list, który publikujemy poniżej!

„Gdy z Krańnika przyjechałam do Lublina natychmiast się mną zainteresowano i skierowano mnie do Hrubieszowa. Stamtąd pojecha-łam do spółdzielni produkcyjnej w Zawiszi. Życie tu mam bardzo do-bre, śniadania, obiad i kolacje jem w stołówce, jedzenie jest bardzo do-bre. Dostałam w spółdzielni mieszk-kanie, dwa koce i buty.

Gdybyście znaleźli adres mojej siostry Iózi, to przyslijcie ją tutaj do mnie. Będzie jej tu bardzo do-brze. Ja za żadne skarby nie zmienię swojego losu. Dostaję się narobiłam na kulaka. A Iózia też. Niech tu przyjeżdża. Będzie miała dniówek obrachunkową, dobre życie. I niech jak najszybciej przyjeżdża, bo jak nie, to będzie załować. Może by i Hela Wójtowiczówna przyjechała. Będzie i dla niej praca. I ona tak jak ja znajduje w spółdzielni pro-dukcyjnej prawdziwe życie.

A za to, żeście wyrwali mnie od kulaka będę wam zawsze wdzięczna. Zysyłam serdeczne pozdrowienia.

SABINA STANIEC